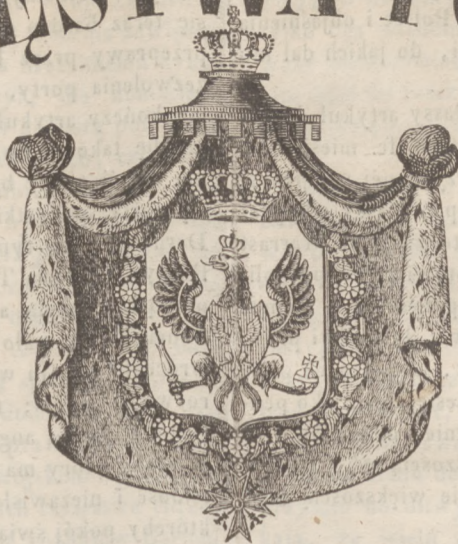


# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński.

## Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 11 sgr. 3 fen.; dla zamiejscowych 1 Tal. 21 sgr. 9 fen. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie wina, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownej Publiczności tutejszej będzie także Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87. przyjmował prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będzie prenumeratorom od godziny 7. zrana.

**Expedytacja Gazet W. Deckera i Spółki.**

Kolonia, d. 20. Marca. — Wczoraj wieczorem odbył się tu w Gürzenich bankiet na pamiątkę stoczonej walki na barykadach w Berlinie w roku zeszłym. Jeżeli koncert naszych mieszczan w dniu 18. b. m. przyrzeczeniu konstytucji poświęcony dosyć miał słuchaczy, to dziś przepelnioną była sala przybyłymi na uroczystość rewolucyjną zeszłoroczną. Oprócz 6000 osób będących na sali, stało drugie tyle na dziedzińcu, czekając naprzód na wejście. Nawet wielu mówców nie mogło się dostać na salę. Karól Schaper przewodniczył i zagał zgromadzenie spełnieniem toastu na cześć wszechwładztwa ludu, jako jedyne źródła, z którego płynie wszelka władza prawna. Dalej spełniano toasty: na cześć poległych w d. 18. i 19. Marca, na poprawę niemieckiego Michalka, na całą a niepołowiczną rewolucją. Spełniono także peregat cesarzowi niemieckiemu. Dalej wychylono kielichy na powodzenie włoskim rzeszpospolitym, rewolucji proletaryackiej, pomysłowości oręża Madziarskiego, Polski, oskarżonych w Bourges, powstańców czerwcowych w Paryżu, czerwonej rzeszpospolitej. Bankiet zaś zakończono spełnieniem toastów na cześć czerwonej rzpltej.

## Francya.

Paryż, d. 18. — Mamy tu teraz dwa rodzaje eunuchów, rojalistycznych i republikańskich. Na czele pierwszych stoi Odilon Barrot, na wszystkich posiedzeniach zgromadzenia narodowego dał dostateczne dowody swego eunuchostwa. Republikańskim naczelnikiem eunuchów jest Garnier Pages. W zgromadzeniu narodowym rozprawiano z powodu budżetu o podatku 45 centimów. Lasteyrie przypisywał złe położenie Francyi jedynie temu podatkowi, straciła z tego powodu przeszło bilion fr. Garnier Pages przejął całą odpowiedzialność za ten podatek. Miał zamiar kraj uratować i poczytuje ten wymysł podatku za zasługę. Kiedy on wnosił, zostawał w jawnej sprzeczności z żywiołem demokratycznym rządu tymczasowego, który się jemu całymi siłami opierał. Ale Garnier Pages odwołując się do mieszczaństwa zwyciężył i dziś jeszcze przechwala się ze swego zwycięstwa w izbie. I dla czego właśnie dzisiaj? Ponieważ na nadchodzących wyborach Garnier Pages i całe stronnictwo Nationala chce się przedstawić jako owa koteria, która kosztem chłopów i posiadzieli zadłużonych wsi ocaliła i zbogaciła na nowo mieszczaństwo. Dwie wówczas były drogi, które można było szukać ocalenia, a te wymienia Garnier Pages: 1) utworzenie nowych papierowych pieniędzy; 2) zadekretowanie przez Barbesa zaprojektowanego podatku wynoszącego bilion fr. Oba rodzaje podatków byłyby dotknęły bogaczy, ja zaś, mówi Garnier Pages, chciałem obarczyć biednych i zadłużonych, to jest na wół zrujnowanych, tym podatkiem, bo wcześniej czy później i tak upadną.

Lud trafny miał instynkt, kiedy słysząc wymienione nazwisko Garnier Pages na członka rządu tymczasowego: o, takiego Pagesa nie chcemy, to nie jest dobry Pages, prawdziwy, poczciwy Pages już umarł. Z przywiązania atoli do starego pozwolił lud na wybór młodego, niegodziwego Pagesa i dziś plon odnosi.

Garnier Pages policza wszystkich, co niechęć podatku 45 centimów, do owego stronnictwa, które żąda zwrotu biliona franków. Jeżeli tego zwrotu nie chcecie, wy mieszczenie, przyjmijcie podatek 45 centymowy. Tak dziś przemawia naczelnik eunuchów republikańskich. Jawnie dziś się przechwala, że jest przeciwnikiem polityki Ledru Rollina i kończy patetycznie swój wywód temi słowy: 45 centymów! nie, tych nie powinniście zwró-

cić, mówię to z głębokiego przekonania, w chwili, kiedy nowe rozpoczynają się wybory. — Garnier Pages osiągnął cel swój. Izba mieszczańska z oklaskiem przyjęła jego mowę, a ponieważ dla niego cała Francya tylko jest izbą mieszczańską, przeto uważa się za zwycięzcę podczas wyborów. Ale izba mieszczańska tym razem zapewne się przeliczy, bo owe 25 milionów chłopów, którym zaszczerpiono ów bilion trucizny, głośno woła o zwrócenie zbytecznie zapłaconego podatku, a kruciata ludu tego obstającego za swoim interessem, który Garnier Pages nazywa brudnym, materialnym, wyjdzie niechybnie zwycięzko z walki, bo jest interessem oczywistym większości narodu, przeciw rzeczywistym brudom arystokracji mieszczańskiej.

Monitor dotąd był niemy i głuchy na wszystkie wypadki europejskie, dziś dopiero otwiera swoje usta i tak mówi: odbieramy wiadomość, że zawieszenie broni wypowiedziano dnia 12. Marca w południe w Medyolanie, a więc kroki nieprzyjacielskie rozpocząć się mogą dnia 21. Marca. Król Karól Albert miał zamiar opuścić Turyn wieczorem d. 13. Marca i udać się do Aleksandryi. Wojsko miało się nazajutrz za nim ruszyć.

Constitutionnel o krok wyprzedza monitora, gdy mówi: minister Ferrari urzędownie zawiadomił izby w Turynie o wypowiedzeniu zawieszenia broni, a dywizya lombardzka prosiła, aby ją zaszczyt spotkał przekroczenia naprzód granicy, co też nastąpi.

Temps powiada: kiedy armia piemoncka rusza do Lombardyi, rząd sardyński tymczasem równocześnie wydał rozkaz flocie do uderzenia od strony morza na Austryę. Admirał sardyński Albini otrzymał rozkaz zatopienia floty austriackiej dla ocalenia Wenecyi. Wiceadmirał Corsi, który dotąd na przystani stał przed Cagliari, wypłynął naprzeciw admirałowi austriackiemu Kastnerowi, który zagrażał brzegom tokańsko-rzymskim. W Genui także przysposabiają mnóstwo statków, przeznaczonych na rezerwę floty włoskiej. Widać ztąd, że linia bojowa niezmiernie się rozszerza.

Inne dzienniki milczą, jedna gazeta Times donosi, że londyńska dyrekeya celna położyła areszt na okręt »Bombay«, który miał z sobą zabrać 1200 ludzi uzbrojonych do Palerma.

Bourges. — Na posiedzeniu środowym sądu słuchano dalej świadków w sprawie Blanquiego. Wysłuchano 20 świadków, a w dniu 16. Marca, doszła liczba słuchanych świadków do 80. Pomiędzy nimi był także Lamartine. Według jego zeznania burza 15. Maja podzieliła się na dwa kierunki, jedna dążyła do czerwonej rzeszpospolitej i zwalania zgromadzenia narodowego, druga była manifestacją w sprawie Polski. Zamach dn. 15. Maja, według niego, był więcej przypadkowym, niż umówionym, była skutkiem nierozwagi ludu. Zagranica przytém główną rolę odgrywała. Na zapytanie prezesa, co rozumie pod zagranicą, odpowiedział Lamartine, że Kraków i Warszawę, z których miast stowarzyszenia ludu wysłały już na początku Maja do wszystkich paryżkich klubów swoich emissaryuszów, ażeby Francyę zmusić do wojny przeciw własnemu interesowi. (Lamartine albo jest złośliwy głupiec albo zdrajca. W pierwszym razie okazuje się, że i głupiec może być prezesem rady ministrów we Francyi, w drugim, nie masz co mówić. — Lamartine był legitymistą, śpiewającym poetą nad kolebką Henryka V., w naszych czasach naczelnikiem po to rzeszpospolitej podsuniętym, aby zdradzał czynami, kiedy siał ró-

żannemi woniami po Europie. Na kaźden przypadek dosyć w nim bezczelności, przypomnijmy sobie jego mowę o wypadkach w Polsce i objaśnienia depeszy Circoura, od którego takie odbierał wiadomości, do jakich dał mu instrukcyę.)

Zwawe spory wywołał proponowany przez pana Passy artykuł dodatkowy, przysądżający prezydentowi rzpltej sumę 50,000 fr. miesięcznie na koszt reprezentacyi i mieszkania, niezawisłe od przyznanej mu pensyi rocznej 600,000 franków. Na poparcie tego żądania pan Passy odczytał ustęp z raportu pana Marrasta nad konstytucyą, w którym pan Marrast powiada, że skarb publiczny winien zapewnić prezydentowi rzeczywospolitej stanowisko godne wielkości Francyi. Pan Dufaure przyszedł w pomoc swojemu przyjacielowi panu Passy. Po długiej i burzliwej dyskusyi przystąpiono do głosowania nad poprawką pana Laussedat, dzielącą na dwie części pensyą prezydenta: część pierwszą 50,000 fr. miesięcznie, jako pensyą przez konstytucyą naznaczoną, przyjęto jednomyślnie; drugą 50,000 fr. miesięcznie na koszt reprezentacyi przyjęto większością 478 głosów przeciwko 341. Cały projekt przyjęty został następnie większością 631 głosów przeciwko 193.

Komitet wyborczy wielką czynność rozwijać zaczynają. Komitet ulicy Poitiers wydał swoje instrukcyę do departamentów, które jednak nie najlepszego doznały przyjęcia. Z wielu stron objawiło się niezadowolenie z tych usiłowań scentralizowania w Paryżu wszystkich wpływów wyborczych. Z drugiej strony ministeryum niezdaje się bardzo sprzyjać dążnościom tego komitetu, zbyt wyłącznie na korzyść legitymistów i dawnych konserwatystów działającego. — Komitet wyborczy z Palais National wszedł w związku z komitetami pałacu des Beauxarts i rady stanu. Te trzy zgromadzenia zdają się przyjmować za podstawę swego programu konstytucyą i elekcyą 10. Grudnia. Nic więcej — nic mniej. Zapewniają, że kilku prefektów departamentowych wskazało rządowi komitet ulicy Poitiers, jako dążący do obalenia rzeczywospolitej umiarkowanej na korzyść rzeczywospolitej czerwonej. — Przytaczają w tej mierze wyrażenie jednego z dawnych prefektów z czasów Ludwika Filipa: »Pogrzebiając dawne stronnictwo Cavaignaca, niezwiększycie ani o piędź ziemi gruntu konserwatywnego, a rozszerzycie i zrównacie drogę socialistom!«

P. Lamartine zaczyna wydawać przegląd miesięczny p. t. le Conseil du Peuple, w którym sam pisać będzie co miesiąc rzut oka na położenie polityczne i moralne rzeczywospolitej.

#### A n g l i a .

Londyn, d. 15. Marca. — Jenerał sir Karol Napier, nowy dowódzca armii angielskiej w Indjach Wschodnich udaje się nie 20. jak rozgłoszono, lecz 24. t. m. przez Marsylię na miejsce swego przeznaczenia. W przyszłą sobotę dyrektorium kompanii wschodnio-indyjskiej daje mu obiad pożegnalny. Według dziennika Observer, miał on otrzymać rozciąglejsze przywileje i władzę we względzie prowadzenia wojny i urzędzenia rzeczy w Penszabie, jak dotąd zwykle otrzymywali dowodzący tam jenerałowie. Władzom cywilnym i agentom politycznym spółki, nie dozwolono bynajmniej mieszać się do rozporządzeń jego. W rozmowie z księciem Wellington, sir Napier miał uporeczywie obstawać przy nieprzyjęciu ofiarowanego mu dowództwa; książe ze zwykłą sobie ucinkowością miał mu odrzec na to: »A więc jenerale jeśli ty nie pojedziesz, to ja muszę jechać tam « 75. i 87. pułk ma się wyprawić do Indii dopiero po odebraniu ztamtąd wiadomości, od których ma również zależeć i to, czy spółka uda się do rządu z prośbą o nowe posiłki wojskowe lub nie.

Według dziennika Globe, w Anglii wyszykowano i uzbrojono kilka okrętów parowych dla Sycylii, i 1200 ludzi zupełnie uzbrojonych, umundurowanych i wymustrowanych stoi w pogotowiu, aby wieść na te okręty i razem z Sycylijskimi walczyć przeciw Neapolowi. — W parlamencie lordów czynności najmniejszego niewzbudzają interessu, tak iż się zdaje, jakoby szlachetni ci panowie w sen martwy popadli. Izba wyższa przezuwa tylko przedmioty te które izba niższa już dawno spożyła; niedziw zatem, iż wszystko idzie bardzo nudnie. Zdaje się, że w tej chwili Wellington, Londonderry i Stanley cierpią na niestrawność, a posiedzenia tak cicho płyną, jak wody po ulicach po deszczu łagodnym.

Londyn, dn. 17. Marca. — Dzisiaj odbyła się narada gabinetowa w wydziale zagranicznym, na którą wszyscy ministrowie się zgromadzili. Barón Brunow, poseł rossyjski prowadził wczoraj długą urzędową rozmowę z lordem John Russel. Dziennik Globe powątpiewa nietylko o prawdziwości, ale nawet o prawdopodobieństwie pogłoski tej, jakoby Rossya przez Titoffa w Konstantynopolu oświadczyć kazala, że przez Dardanellę gwałtem się przedrze, jeżeliby porta przeprawy zabraniać miała. Ten dziennik ministeryalny przypomina, że Rossya na to się nawet w roku 1828. nieodważyła, chociaż okoliczności wówczas daleko dogodniejsze były aniżeli teraz. Turcyca wtenczas właśnie flotę swoją pod Nawarinem utraciła, a jej wojsko lądowe z powodu rozwiązania poprzedniego jańczarów w stanie nędznym było. Teraz zaś porta ma 200,000 wojska regularnego, przytém liczne oddziały nieregularne, które wniczém kozakom nieustępują. Flota turecka posiada teraz wiele okrętów dostatecznie w majtków zaopatrzonych. Niezgoda wewnątrz kraju, którą przedtém nieukontentowanie uzasadnione chrześcian wciąż ożywiało, została teraz przez zaprowadzenie

nowych wolnomysłnych rozporządzeń, usunięta. A zatem porta mogłaby się teraz bardzo dobrze zmierzyć z Rossyą, a w szczególności co się tyczy przepawy przez Dardanellę, to te są teraz tak silnie wzmacnione, iż bez zezwolenia porty, ani jeden okręt by się tam przemknąć niemógł. Globe tak kończy artykuł swój: gdyby to zaś też prawdą być miało, że Rossya groźbę takową do porty wyrzekła, nie należy zapomnieć, że kwestya ta nie samej porty by się tyczyła. Traktatem z 1841. roku zobowiązała się porta, wszystkim obcym okrętom bez różnicy wzbroniec przejazdu przez Dardanellę i w tym układzie miały udział tak dobrze Anglia i Francya jak Rossya. Gazeta Times uzala się, że względu na te wypadki, że stosunek pomiędzy Anglią a Austryą tak teraz jest rozwolniony, a rzeczywospolita francuska tak mało skłonna do współdziałania z Anglią i Austryą ku przywróceniu pokoju we Włoszech, przez coby Austrya na wschód siły większe rozwinąć mogła; tymczasem dziennik ten spodziewa się, że sir Stratford Canning, poseł angielski w Konstantynopolu oświadczyłby się tam jako dyplomata, który ma odwagę, bronić polityki tradycyjnej Anglii, nieskazitelnosc i niezawislosc Turcyi utrzymać i ruchy napastnicze powstrzymać, któreby pokój świata zakłóciły. Oba te artykuły tak Globe jak i Times wywarły dzisiaj na giełdę wpływ niepomyślny. — Baron Rothschild kazal znowu wszelkie przedmioty droższe, które po rewolucyi lutowej wyslal do Anglii, przywieść napowrot do Paryza.

#### H i s z p a n i a .

Madryt, 5. Marca. — Dziennik Clamor publico pisze: Interwencya do państwa rzymskiego, mimo całej swjej śmieszności i niedorzeczności, została przecież ostatecznie uchwaloną. 5000 Hiszpanów pod naczelnem dowództwem barona Meer, któremu dodani są jenerałowie Figueras, Lersundi i Oribe, gotuje się do napasci na niezawislosc i wolnosć ludu rzymskiego. — Armia tę skladać ma batalio Basa, 3 bataliony pulku króla, 3 bataliony grenadierów i 3 bataliony pulku Reina gubernadora, 600 koni i 24 dział. — Według innych doniesień posylają na wyprawę tę 6000 ludzi, prócz oddziału portugalskiego, a zamiast barona Meer wymieniają jako wodza naczelnego jenerala Don Gose Concha. — Pius IX. przeslal księciu Valencyi (Narwaezowi) i ministrowi spraw zagranicznych wielki krzyz swego orderu. — Herald o sławiąc wielką pobożnosć dworu przytacza, że król i królowa, wracając niedawno temu z Atocha, spotkali księdza idącego od chorego; wysiedli natychmiast z pojazdu, kapłana weń posadzili a sami pieszo za nim poszli. Mimo to na dworze nie ustają uciechy karnawalowe, bale, koncerty i tertulie, a Iza b e l a, za przykładem angielskiej Wiktoryi, urzadzila sobie teatr w pałacu. Publicznosc gorszy się tem wesołem gospodarstwem królowej, która grzeszki lekko zbywa różańcem.

#### W ł o c h y .

Turyń 11. Marca. — Król przeslal pismo papieżowi do Gaety, w którym mu donosi, że zamierza na nowo rozpocząć wojnę dla wypędzenia cudzoziemców z ziemi włoskiej, i że skoro tylko zamiar ten do skutku przywiedzie, zajmie się sprawami tyczącymi się stolicy apostolskiej. Przeszło 109 oficerów wyższych, jako to jenerałów, pułkowników itp. którym stronnictwo rewolucyjne niezupełnie ufa, tymczasowo z służby usunięto, a miejsca ich obsadzono oficerami polskimi, francuskimi i innymi. — W środkowych Włoszech podobno ułożono plan obwołania Karóla Alberta prezesem całej rzeczywospolitej włoskiej, i tym sposobem chcą mu pośrednio koronę odebrać.

Z Rzymu piszą, że dnia 5. t. m. poselstwo pruskie na rozkaz nadesłany posła Usedom, zdjęło swoje i papieskie herby, ale chorągiew francuska wciąż jeszcze na hotelu poselskim powiewa, lubo o zwinięciu jej dawno już gadano. Do gwardyi narodowej mają teraz wszysecy mężczyźni od 18 do 55 życia swego bez różnicy stanu i majątku wstąpić; rozporządzenie to zjedna stronnictwu panującemu przewagę wielką w działaniach wszelkich. — Do dnia 10. Marca kroki nieprzyjacielskie jeszcze się nierozpoczęły; Piemontczykowie wprawdzie przepawili się przez rzekę Ticino, ale Radetzki zajął stanowisko pod Medyolanem, nie przyszło zatem jeszcze do spotkania.

Medyolan, dn. 15. Marca. — Marszałek Radetzki widzial się znowu wczoraj z jednym jeneralem piemontskim, który tu przybył z żądaniem, aby się armia austryacka tymczasowo przynajmniej za Oglio cofnęła. Na to Radetzki dal odpowiedz, może eokolwiek zawczesną, że w Turynie ukladać się myśli. Armia w większej części wyszła ztąd w czwartek, a w sobotę marszałek za nią pospieszył z główną kwaterą ku Lodi, pozostawivszy tu tylko 8000 wojska w cytadeli z 160 działami. Z Brescii i Vicenzy także wojska już wyszly. Rząd lombardzki przeniosł się do Crema. —

Z Rzymu donoszą, że sejm konstytucyjny, zawiązawszy się w komitet tajny, uchwalil, aby triumwiratowi komissyi wykonawczej nadać władzę nieograniczoną, gdzie chodzi o dobro ojczyzny. — Dnia 6. wieczorem urzadzil lud demonstracyą wielką na uczenie Mazziniego. Nieprzejrzane mnóstwo ludu zebralo się przed mieszkaniem jego. Mazzini wystapil na balkon, i przemowil powaznie o potrzebach Wloch, i koniecznosci łączenia się nawzajem, przytem oświadczył, iż należy mieć nadzieję w łasec Najwyższego, który nie na to ludy stworzył, aby byly cackiem dla zabawy panujacych ksiązát, ale aby dobrodziejstw wolnosci używaly. — Mazzini jak wiadomo, jest apostołem Wloch jednolitych. Odniosł on już teraz zwyciestwo znakomite, spowodowawszy sejm konstytucyjny do uchwalenia

postanowienia łączącego Rzym z Toskanią. Usiłowanie swoje zwrócił on teraz na wciągnięcie do związku Neapolu i Piemontu. — Obecnie zawijuje się w Rzymie stronnictwo silne dążące do wyjednania Mazziniemu dyktatury. Trzech deputowanych wyjechało do Florencji, dla doniesienia o związką uchwalonym Rzymu z Toskanią. — Z Luki donoszą pod dniem 10. Marca, że biskup z Pizy, na zapytanie kilku duchowych, czy udział przy wyborach na sejm konstytucyjny ściągają ekskomunikę, odpowiedział, że w sprawach politycznych kary religijne nie mogą być zastosowywane.

Neapol. — Dziennik *Tiempo* z 1. Marca zawiera pół urzędowy artykuł bardzo groźny dla rzymskiej rzeczypospolitej. Użaliwszy się na rozboje jakich się miał dopuścić jen. Garibaldi ze swoimi ochotnikami na granicach neapolitańskich, artykuł wspomniany kończy w te słowa: »W dniu, w którym rząd neapolitański chcący wesprzeć świętą sprawę moralności i religii i pchnięty do ostateczności przez obelgi i zbrodnicze zamachy których jest przedmiotem postanowi wystąpić w obronie praw swych i europejskiego porządku, w dniu tym każe przejść granicę wojskom regularnym, dowodzonym przez generałów którzy w wielkich bitwach cesarstwa chrzest ognia odebrali, a którzy nie będą zapewne naśladować rozbojów Garibaldiego. Żołnierze nasi znajdą pomoc i sympatyę w ludnościach terroryzmem przygnębionych. Wojsko nasze prędko otrzyma satysfakcyę za opór jakim mu grożą.«

### A u s t r y a .

Wiedeń, d. 19. Marca. — Deputowanych Füstera, Goldmarka, Kudlicha, Violanda i innych, ściganych listami gończemi, obwiniają o zdradę kraju, przytaczając, oprócz innych niewiadomych dowodów, także korespondencyę z Karólem Albertem i Koszutem. (!) Dr. Fischhofowi przypisują ową demonstracyę w Kwietniu 1848., która spowodowała do wystąpienia z urzędowania hr. Fiquelmonta, z dworem rossyjskim w tak serdecznym porozumieniu żyjącego. — Od dwóch tygodni przetrząsają tu bardzo wiele domów i osoby rozmaite do więzień wtrącają, rozgłaszając, iż wpadli na na trop szeroko rozgałęzionej propagandy rewolucyjnej, mającej styczność z przywódcami czerwonej rzeczypospolitej we Francji i Włoszech. — Jednoznaczne doniesienia prywatne z Pesztu i Krakowa wszystkich tu mocno zajmują. Według nich armia rossyjska coraz więcej się powiększająca ma granice nasze przekroczyć i nie tylko we Węgrzech, ale także we wszystkich miastach monarchii, nie wyjmując nawet Wiednia, stanąć załogą. Tym sposobem Austryaków użyć będzie można ku pomocy armii we Węgrzech i Włoszech walczącej. Z owych straszliwych Serezanów nie wielu już tutaj widać, zapewne z innymi oddziałami wojska wyszli; w ogóle korpus ten w bitwach z Madziarami bardzo ucierpiał. Wzrok tych ludzi krwi chciwych, naksztalt hieny nietyle wzbudza strachu jak raczej odrazę, a powierchowność ich, te szkarlatne płaszcze niedbale zarzucone, pistolety za pasem przypominają owych zbójców z dawnych czasów przedstawianych po teatrach. Męstwo zaś ich powszechnie niżej bywa cenione, niż innych oddziałów wojska. Ale za to porówno z Kroatami wszystkimi nieporównani są w łupieniu i obdzieraniu tak żywych jak i umarłych; w czasach ostatnich łatwo się można było przekonać w Wiedniu, jak Kroaci szybko umieli na cmentarzach trumny otwierać i bieliznę z umarłych obdzierać.

Kroki najnowsze rządu napotkały na opozycyę największą w prowincjach Słowian południowych i dzienniki ich, szczególniej tak nazwana południowo-słowiańska i zagrzebska gazeta stanowczo się w tym względzie oświadczają. Usposobienie to nieprzyjazne naprzód wywołane zostało utraceniem granicy wojskowej, która, jak mówi gazeta zagrzebska, ma jeszcze nadal służyć wyłącznie celom wojskowemu państwa, kiedy prowincye słowiańskie wszelkie inne ciężary wojenne monarchii podzielać mają. Dalej germanizowanie krajów języka kroackiego z uszczerbkiem narodowości rozporządzają. Gazeta zagrzebska w tym przedmiocie tak pisze: »We wszystkich zakątkach ziemi naszej, a osobliwie w granicy wojskowej i województwie narzucenie konstytucyi niezgodnej wcale z oczekiwaniami Słowian południowych pozostawilo wrażenie głębokie nie różniące się bynajmniej od urazy bolesnej. Widzimy się w nadziejach naszych gorzko zawiedzionymi. Gdyby nas przynajmniej wezwano, abyśmy na drodze sejmku zezwolili na te ofiary wielkie, jakich monarchia cała po nas wymaga, cios ten przez wół nie byłby tak bolesnym. Ale, ażeby w chwili naszych poświęceń powszechnych tak z nami sobie postępowano, jak z powstańcami we Węgrzech i Włoszech, tego w dziejach świata nigdzie nie znajdzie.« Takie uzalenie się na niewdzięczność rządu, za przysługi w obronie tronu chwiejącego się niesione, nie na wiele się przydadzą; wprzód to było trzeba i można było przewidzieć, tylko należało oczy dobrze otworzyć i nie być zaslepionym chęcią zemsty przeciw innemu szczepowi; ale pospołu starać się o odzyskanie tego, co się każdemu z prawa natury należy, o odzyskanie wolności. — Król neapolitański oddał pod rozporządzenie cesarzowi austriackiemu okręt liniowy, po którym spodziewają się przysługi znacznej przy zdobywaniu Wenecyi.

### G a l i c y a .

Rada miasta Krakowa. — Samowolne oświetlenie domów bez wiedzy i zezwolenia władzy właściwej, połączone zwykle z niebezpieczeństwem osób i majątków obywateli, jak to miało miejsce w dniu 17. b. mies. i r., zniewala radę miasta Krakowa do odnowienia przepisu z dnia 5. Kwietnia

1831. w dzienniku rządowym zamieszczonego, według którego każdy, kto tylko bez wiadomości władzy porządku publicznego przestrzegającej, poważy się oświetlać okna swego mieszkania, rygorowi kary pieniężnej w ilości złp. 300 na rzecz szpitali wymierzyć się mającej, ulegnie. — Kraków 19. Marca 1849. — Prezes J. Krzyżanowski.

### W ę g r y .

Odbieramy w tej chwili dziennik zagrzebskie Nowiny, w którym zamieszczono wiadomość krótką, że właśnie Serbowie stoczyli walną bitwę z wojskiem cesarsko-austriackim, ponieważ ostatnie miało zamiar przemocą rozpędzić serbski komitet narodowy. Madziarowie mieli zdobyć Hermanstadt, poczem wojsko rossyjskie ustąpiło. Dalej, że Koszut kromieryżki projekt do konstytucyi przyjął i zań chce dalej walkę prowadzić przeciw Windischgrätzowi. Czemu trudno uwierzyć, bo Koszut i Madziarowie nie prowadzą już walki austriackiej, tylko swą narodową na zasadzie wolności, równości i braterstwa. Z Hermanstadu donoszą pod d. 5. Marca, że między Bemem a Austriakiem przyszło do bitwy pod Kopisz, Probstdorf i Mediasz. Austriacy narzekają, że wielu żołnierzy stracili w tych bitwach, bo nieprzyjaciel stał w nader korzystnych stanowiskach. Powiadają, że cesarskie wojsko bombarduje Komorn, i że szaniec przedmostowy w Szöny zajęło.

### T u r c y a .

Konstantynopol 1. Marca. — Dywan posiedzenia swoje bardzo często teraz odbywa, na które sułtan nawet uczęszcza. Zapewniają, że porta przedłożyła gabinetowi rossyjskiemu projekt do konstytucyi dla Mołdawii i Wołoszczyzny, z dwiema izbami z prezesem na 7 lat obierać się mającym, obywatel każdy prezesem obrany być może, itd.

Porta wciąż się zbroi. Podobno 40 okrętów wojennych stoi teraz w porcie gotowych do wypłynienia na morze. W zeszłym tygodniu odpłynął wiceadmirał Mustafa basza na pokładzie statku Wasitai Tidscharet na morze Czarne. W kilka dni później odeszło kilkanaście okrętów z działami i innymi przyborami wojennymi ku Dunajowi. Zdaje się, iż przedmioty te przeznaczone są do twierdz nad Dunajem. Emin Bey został zamianowany w miejsce Osmana baszy, komendantem eskadry stojącej na wodach Archipelagu, i udał się dnia 21. m. z. dla objęcia tej posady.

Journal des Debats z d. 13. Marca umieszcza list z Konstantynopola daty 25. Lutego następującej treści: »Od kilku tygodni objawia się tu wielki ruch w opinii publicznej. — Przedmiotem powszechnych rozmów, jest podobieństwo bliskiej wojny z Rossyją. — Turcyja się uzbraja, otwarte narady toczą się tak w ministeryach, jakoteż i z ludźmi wojennego rzemiosła; nad powiększeniem zasobów wszelkiego rodzaju. — Temi dniami sam sułtan udał się do arsenału i do ministeryum wojny, ażeby przekonać się jakie środki wojskowe mogą być w tej chwili użyte. W gruncie jesteśmy przekonani, iż sułtan nietylko sobie nie życzy wojny, lecz jęj się nawet obawia, ministrowie w takimże samem znajdują się usposobieniu, wszakże ulegając konieczności, tak pierwszy jak drudzy pilnie się zajmują środkami obrony. — Co się zaś tyczy mieszkańców, ci przygotowani są do przyjęcia walki; ufni w pomoc niebios, nie troszczą się wcale, na czyją stronę szczęście się przechyla. — Wieść o wojnie z Rossyją stała się powszechną. — Stan obecny uzbrajania się jest następujący: w arsenalach morskich 40 okrętów, a z tych ośm liniowych są już zaopatrzone prawie we wszystkie materiały — jest to wspaniała flota, lecz na nieszczęście zbywa jęj na biegłych majtkach, brak ten chcieliby zastąpić nowo-zaciężnymi Grekami i Armenianami; w każdym jednak razie Turcyja działać będzie z przezornością, nie bardzo rachując na swoją flotę. — Jęj rzeczywistą siłę stanowi armia lądowa i ten duch wojenny, jakim pałają Muzułmanie. — Uzbraja ona dzisiaj 300,000 nieregularnego składającego się z żołnierzy dymisyonowanych od siedmiu lat, a którzy odbyli pięcioletnią służbę. — Artylerya jest zasłabła, i nie dziwnego, gdyż broń ta wymaga specjalnych wiadomości. — Kawalerya także nie odpowiada swęj dawnęj reputacyi, z powodu, że Muzułmanie od dzieciństwa przyzwyczajeni do krótkich strzemion, nie siedzą dość silnie na francuskich siodłach, jakie od niejakiemu czasu są zaprowadzone w Turcyi. Jednak żołnierz jest dzielny, a konie wytrwale. Piechota pod wszelkim względem jest doskonałą. Wprawdzie czuć się daje ogólny brak pieniędzy — ale Turcyja niema długów, a jęj dochody w dwójnasób się powiększą od czasu zaprowadzenia ulepszeń w administracyi i zawarcia traktatu handlowego, warującego zniesienie monopolów. Śmiało więc może, mając swój kredyt nienaruszony, i bez najmniejszego na przyszłość uszczerbku, zaciągnąć pożyczkę w Europie, albo też puścić w obieg za 100 lub 150 milionów biletów bankowych. Zapewniają zkąd inąd że już naradzano się z Abbas baszą, przed jego ztąd wyjazdem, o mogącej nastąpić wojnie z Rossyją i że tenże przyobiecał z swęj strony udzielić porcie wszelkiej pomocy ku powiększeniu jęj finansowych zasobów. — Rzecz godna uwagi, a która więcej jak wszelkie rozumowania, okazuje całą solidarność istniejącą pomiędzy Turcyją a innymi mocarstwami zachodnimi, jest to, że Turcyja widzi się być zmuszoną do postawienia wojsk swoich na stopie wojennej w chwili kiedy Rossyja przez wkroczenie do Siedmiogrodu zdaje się stawiać casus belli Europie. — Ten to ostatni krok Rossyi rzeczywiście uprzedził dywan o wielkości grożącego mu niebezpieczeństwa. Austrija, chociaż osłabiona okazywała się jednak przychylną; należało się więc spodzie-

wać, że potrafi w danym razie wystąpić energicznie w obronie porty przeciw dumnym zamachom Rossyi, wszakże od razu przechodzi ona do obozu nieprzyjacielskiego. Teraz pytam się — czy ministerium poczyniwszy takie uzbrojenia jedynie w celu odparcia nieprzyjacielskiego napadu, zdoła powstrzymać pęd opinii i czy nie będzie zmuszone do wykonania tego, co sobie zamierzyło uniknąć. — Mimo kategorycznej odpowiedzi przez którą minister spraw zagranicznych oświadczył, że porta nie chce wchodzić w żadne szczególne z Rosyją układy, pan Titow nie uważa się za zwyciężonego. Wystósował on do porty nową notę dyplomatyczną celem przekonania jej i sprowadzenia na grunt swoich rozumowań. To naleganie Rossyi dwóch rzeczy by dowodziło: to jest iż albo chce zostawić kwestyą napoczętą aby mieć w odwodzie powód do zerwania z portą, albo spodziewając się zamieszania w Europie, usiłuje związać ją traktatem, dla tém śmielszego użycia wszystkich sił swoich. — W każdym przypadku, te usiłowania Rossyi w zawarciu z portą wyłącznego traktatu a który byłby zaprzeczeniem umowy podpisanej 13. Lipca 1841. r. tyczącej się przejścia ciśnieiny, zasługują na ścisłą uwagę Europy. — Każdy dzień sprowadza nowe powody do kroków nieprzyjacielskich pomiędzy Turcyą a Rosyją. Wiadomo jest, że porta jako jedynie pełnomocna do zaprowadzenia spokojności w księstwach nad-dunajskich, zażądała ażeby wojska rossyjskie księstwa te opuściły. Otóż w Petersburgu nietylko że nie uwzględniono tych żądań Porty, lecz nadto korpus generała Lüders powiększony został.

Nakoniec, wiadomości ostatnie z Bukaresztu donoszą, że Fuad Effendi był przymuszony nową wystósować protestacyę przeciw wymaganiom niesłychanym Rossyi. Chce ona w celu ułatwienia sobie stosunków z księstwami, znieść kwarantannę na swój granicy z Moldawią, pod warunkiem, że księstwa surowszą jak dotąd zaprowadzą kwarantannę nad Dunajem, to jest na ich granicy z Turcyą — i że straż tak jednej jak drugiej, to jest tak na granicy Moldawii jako też w Wołoszczyźnie nad Dunajem, powierzona będzie oficerom rossyjskim.

Wśród takich ustawicznych zatargów, reprezentanci francuski i angielski w Konstantynopolu i w Bukarescie, dają dotąd najlepszą otuchę porcie cie w której ona czerpie całą swoją nadzieję.

### Kopalnie złota w Kalifornii.

(Dalszy ciąg.)

Najlepiej znaną i najwięcej zajmującą częścią wyższej Kalifornii jest dolina Bueneventura; pod tém ogólnem nazwiskiem objąć należy całą przestrzeń pomiędzy górami kalifornijskimi i Sierra Nevada. Dolina ta otwiera się na zatokę San Francisco, do której zlewają się dwie główne rzeki używając tę piękną krainę. Zatoka jest bardzo przestrona; wejście do niej trudne, i przejście progów czasem nader niebezpieczne; lecz dostawszy się wewnątrz, okręta znajdują w niej kilka bardzo wygodnych stanowisk. Przy samém wejściu do zatoki znajduje się presidio, dawna rezydencja gubernatora hiszpańskiego, la mission, mieszkanie niegdyś misjonarzy wysłanych w celu ucywilizowania Indian, i małe miasteczko Yerba Buena, naprost wyspy tegoż nazwiska. Na północnym brzegu wąskiego przesmyka przez który dostaje się do zatoki, wznosi się góra Palermo czyli góra Ta-

blica, na 2600 stóp nad poziom morza; stroma zupełnie od strony morza, ku zatoce ma ona spadek łagodny. Zakąt północny zatoki przybiera nazwisko zatoki San Tablo, i w tém to właśnie miejscu wpada Sacramento, przebiegłszy złotodajną ziemię.

Sacramento zasilają wpadające w nią rzeczki, wypływające z gór od wschodu i tworzące kilka mniejszych dolin bardzo żyznych, a przedstawiających piękne krajobrazy. Nad tą właśnie rzeką i do niej wpadającemi, Saint-Jean Cosanénés, la Fourche-Americaine i la Plume, osiadali dawni koloniści hiszpańscy i dzisiejsi amerykańscy emigranci z korzyścią brzegi ich uprawiają. Podróźni zapewniają, że dolina Sacramento i Saint-Jant są najbogatszymi częściami Kalifornii, a szczególniej też ostatnią; pszenica, żyto, kukurydza, owies, dobrze się tam udają, równie jak i wszystkie inne produkty i owoce stref umiarkowanych a nawet i tropikowych. Doliny te obfitują także w bujne łąki zdadne do chowu bydła. Okolicę San Francisco rozciągającą się na północ na cztery do pięć milowej szerokości, a przeszło dwudziesto milowej długości, słusznie nazwać można ogrodem Kalifornijskim. Jednakże wegetacya cierpi tam czasami od zbytich upałów i suszy, która przez kilka miesięcy w roku jest prawdziwą plagą innych tej strefy okolic.

Lecz nie jedna tylko prowincya San-Francisco, choć najbogatsza i najżyźniejsza, zasługuje na wspomnienie. Prowincya Monterey, mniej ważna dziś, była najważniejszą za czasów hiszpańskich, kiedy Monterey było stolicą rządu. Teraz Monterey jest zupełnie opuszczone, a drugie dwie prowincye Santa-Barbara, i San-Diego, która dotyka Niższej Kalifornii, tracą coraz więcej swojego znaczenia w miarę jak osadnicy amerykańscy zastępują hiszpańskich. Wszystkie te prowincye miały tyleż presidios czyli władz centralnych pod rządem królów hiszpańskich. Jednak, wtenczas już władza, rzeczywiście jeżeli nie nominalnie, była w ręku misjonarzy Franciszkanów: powołanie ich dawało im ogromną przewagę nad ludem tamtejszym, któremu przynosili w ofierze dobrodziejstwa cywilizacyi; oni też byli prawdziwemi panami tych krajów odległych.

Gdy hiszpańskie prowincye Ameryki północnej wyzwoliły się. Kalifornia zostawiona została samej sobie i odtąd nie miała innego rządu jak rząd swoich 22ch missyi, które rządziły całym wybrzeżem od San-Diego aż do San-Francisco. Można więc było przewidzieć, że kraj ten zaniedbany przez dawnych panów swoich, stanie się zdobyczą pierwszego lepszego państwa, które się odważy sięgnąć po nią. Rosyja, Anglia i Stany Zjednoczone, mogły się kusić o posiadanie tych wybrzeży, których bogactwa nie były jeszcze znane; najmłodsze i najbardziej awanturnicze z trzech państw wspomnianych stało się dziś ich panem.

Europa od wieków przyjęła złoto i srebro za znak wymiany, za monetę, Wazném więc i ciekawém będzie zbadać wpływ jaki mieć może na cenę drogich kruszców, zjawienie się w handlu jednego lub drugiego z tych metali w znacznej ilości. Bezwątpienia, jak każdemu inny towar tak i złoto musi ulegać podnoszeniu się i zniżaniu w cenie handlowej; to jest, że jeżeli dowóz jego będzie przechodził potrzeby konsumpcyi, natenczas cena jego musi się zniżyć.

(ciąg dal. nast.)

W Poniedziałek dnia 26. Marca 1849.

### Apolinary Kątski

członek honorowy towarzystw philharmonicznych w Paryżu, Londynie, Frankfurcie, Moguncyi, Lincu, Krakowie, dyrektor honorowy uniwersytetu w Wroclawiu itd. itd.

da w sali Bazarowej

w POZNANIU

### WIELKI KONCERT

z stowarzyszeniem orkiestry, składającej się z następujących kawałków własnego utworu.

#### Oddział I.

- 1) Uwertura Stradella.
- 2) Wielka fantazyja z Lucy Lammermora.
- 3) Kaskada, kaprys małowniczy.

#### Oddział II.

- 1) Uwertura z wolnego strzelca.
- 2) Mazurek chłopski.
- 3) a. Serenada — melodia. b. Picci-arco, marsz z nowym efektem na skrzypce, koncertanta wynalazku.

Biletów po I talarze dostać można w księgarniach PP. Stefańskiego i Zupańskiego, i przy kassie o godzinie 4. — Początek o godz. 7.

### ZAPOZEW EDYKTALNY.

Gdy podług rozrządzenia 5. Maja r. b. nad majątkiem wspólnym zmarłego na dniu 12. Września r. 1847. Hrabiego Eustachiusza Wołłowicza dziedzica i pozostałej po nim wdowy Hrabini Julii z Brezów Wołłowiczowej, utworzony został process spadkowo-likwidacyjny, więc wyznaczony jest termin do podania i usprawiedliwienia wszystkich pretensyj do majątku współdłużników na dzień 26. Lipca 1849. r.

zrana o godzinie 10tej przed Delegowanym Wnym Potrykowskim Radcą Sądu Ziemiańskiego, w izbie instrukcyjnej przyszłego Sądu powiatowego w Gnieźnie, na którym się zapożywiają tak niewiadomi, jako i też z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:

- 1) Józef i Praxida małżonkowie Stablewscy,
- 2) Stanisław Kossowski,
- 3) Barbara i Seweryna rodzeństwo Drzewieccy i sukcesorowie pó Elźbiecie Drzewieckiej,
- 4) Jan Nepomucen Modlibowski dziedzic,
- 5) Eugen Breza,
- 6) Tytus Breza,
- 7) August Breza,
- 8) Włodzimierz Breza,
- 9) Maryanna Kayser sukcesorowie,
- 10) sukcesorowie s. p. Bar. Kottwitza,

pod tém zagrożeniem, że niestawający za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją do tego odesłanym zostanie, coby się z masy po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Bydgoszcz, dnia 29. Listopada 1848.

Król. Główny Sąd Ziemiański,  
Senat II.

### OBWIESZCZENIE.

Tutejszy Instytut dla obłąkanych ma być w budowlę rozprzestrzeniony, budowa zaś w entreprizę oddaną. — Tym końcem wyznaczony został termin licytacyjny na dzień 30. m. b. o godzinie 11. przed południem w biurze ratuszowym, na który chcę przedsiębiorstwa budowlani mających zapożywamy. Warunki, an-

zsląg i rysunki w godzinach służbowych w Registraturze naszej przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 13. Marca 1849.

Magistrat.

### UWIADOMIENIE.

Wieś Szczodrowo w powiecie Kościańskim położona, obejmująca około 1000 mórg rozległości, jest z wolnej ręki do sprzedania.

O warunkach kupna można się dowiedzieć w Brzostowni pod Xiążem.

### UWIADOMIENIE.

Dnia 18. Kwietnia r. b. odbędzie się licytacya rozmaitych sprzętów gospodarskich, mebli, pojazdów etc. we wsi Szczodrowie pod Kościanem.

Gościniec i propinacya są zaraz do wydzierżawienia w Lubaniu pod Poznaniem, gdzie sołtys dalsze warunki udzieli.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 22. Marca 1849	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	101 $\frac{1}{2}$	100 $\frac{1}{2}$
Oblig. długu skarbowego ..	3 $\frac{1}{2}$	80 $\frac{1}{4}$	79 $\frac{1}{4}$
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	99
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Oblig. miasta Berlina .. . . .	5	98 $\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3 $\frac{1}{2}$	85 $\frac{1}{4}$	—
W. X. Poznańsk.	4	—	96
ditto nowe	3 $\frac{1}{2}$	—	80 $\frac{1}{4}$
Pruss. Wschod.	3 $\frac{1}{2}$	91	—
Pomorskie .. . . .	3 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$
March. Elekt. i N.	3 $\frac{1}{2}$	93 $\frac{1}{2}$	92 $\frac{1}{2}$
Frydrychsdy .. . . .	—	13 $\frac{1}{2}$	13 $\frac{1}{2}$
Inne monety złote po 5 tal. . .	—	12 $\frac{1}{2}$	12 $\frac{1}{2}$
Disconto .. . . .	—	—	—
Dr. żel. Starogrod-Poznański	3 $\frac{1}{2}$	70 $\frac{1}{2}$	70 $\frac{1}{2}$